

LUD

Director: Dr. Edvino Tempski

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — a tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 11 sierpnia (de agosto de) 1948

NR 32. (85)

CUD NAD WISŁĄ

Dnia 15-go sierpnia świat cały obchodzi rocznicę bezwarunkowego poddania się Japonii. Przynajmniej oficjalnie druga wojna powszechna się skończyła. — Inna sprawa, że mimo tylu ofiar i zapewnień, pokoju i sprawiedliwości nie ma. Ani w życiu ani na papierze. Czyli na darmo przez 6 lat ludzkość krew przelewała, 3 lata na tak upragnione ziszczenie ideałów człowieka czekała.

Pokój niemożliwy. Zato wojna więcej niż pewna.

Ta straszna rzeczywistość nabiera jeszcze żywszych kolorów, gdy ją zestawimy z drugą rocznicą, przypadającą na ten dzień, z Cudem nad Wisłą. Niby najzwyczajniejszy zbieg okoliczności.

Bez dłuższych wywodów stwierdzamy, iż właśnie dlatego przeżywamy takie okropne czasy, że się nie docenia i nie szanuje Cudu nad Wisłą.

A był to prawdziwy cud, nie prosty przypadek, bo nie dzieło ludzkie, ale palec nadziemi. W jego opisie nie mówi się tyle o wodzach, ile o kapelanie ks. Skorupe, który swym krzyżem i męczeństwem naprawił łamiący się front, napędził nadludzkim bohaterstwem małoletnich obrońców chrześcijańskiej Warszawy i Wiary, że w szalonym ataku nie tylko wytrzymali jej piekielne moce i zadawali hordom komunistycznym taką klęskę, o jakiej historia nie wspomina.

Znawcy nazywają tę bitwę „18-tą bitwą rozstrzygającą w dziejach”. Oczywiście, gdyby Warszawa była wtedy upadła, cała Europa a może i świat, byłoby zalane potopem czerwonym. Pierś polska zadawała bolszewikom cios śmiertelny, uratowała chrześcijaństwo po raz trzeci od zgrozy pogańskiego-wschodniej. I byłby świat naprawdę wolny od sowieckiego upiora, gdyby nie nieszczerne machinacje Jałty, która nietyle wygoiła komunizm z ran otrzymanych pod Warszawą, ale go zaprawiła i upoważniła do podboju chrześcijańskich ludów.

A więc giną narody, drży w posadach Religia i Kultura. „Wielka” polityka zlekceważyła Cud nad Wisłą, wskrzesiła hydrę bolszewizmu, zdradziwszy nadto cały wkład Polski w ostatniej wojnie. Każda zbrodnia nosi w sobie zarodek pomsty. Zatem krwawi cała kula ziemiska, rozpadają się wiarołomne imperia i rządy. I nie będzie spokoju, dopóki krzywda Polski nie będzie naprawiona, dopóki Cud nad Wisłą nie będzie odtworzony, dopóki świat nie wejdzie w tory polityki polskiej, i nie zada druzgocącego ciosu imperializmowi Rosji bolszewickiej.

Bomba atomowa nie uwolni ludzi od tyranów i katów. Dokonać tego może jedynie Cud nad Wisłą, w całej swej wzniosłości. To znaczy: przekonanie każdej jednostki i organizacji o konieczności robienia zbrojnej roboty, zdecydowana obrona chrześcijaństwa i jego dobrodziejstwa przed zakusami piekielnego komunizmu we wszystkich przejawach, przestrzeganie sprawiedliwości i godności człowieka, zjednoczenie celów i wysiłków świętej sprawy, kierowanie się zaleceniami Namiestnika Chrystusa Pana.

Innymi słowy, walka na śmierć i życie z wysłannikami Moskwy bezbożnej, trzymanie się zdala od nich, by ani cień ich czerwień nie splamiał i nie wypaczył naszych przedsięwzięć, nieprzytakiwanie im ani wtedy, gdy się ją i ziarenka prawdy. Zbyteczne, bo fałszywe jak koń

POMOC DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Dzięki inicjatywie Gubernatora Parany, M. Lupiona, który ostatnio przeprowadził rozmowy z prezydentem Dutrą i Ministrem Skarbu na temat pomocy finansowej dla przemysłu drzewnego, Bank Brazylijski został upoważniony do udzielenia na ten cel pożyczki w sumie 37 milionów kruczeirów.

KONFERENCJA ROLNICZA W PORTO ALEGRE

W najbliższym czasie odbędzie się w Porto Alegre konferencja na temat uprawy pszenicy na wielką skalę. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Stanów: Parany, S. Catariny i Rio Gr. do Sul.

Jak wiadomo, Brazylija importuje z Argentyny i Ameryki Północnej 1 milion ton pszenicy rocznie, wydając na ten cel ogromne sumy.

PARANA ZWIĘKSZY PRODUKCJĘ CUKRU

Rząd parański stara się o uzyskanie od Rządu Federalnego zezwolenia na produkcję cukru w sumie 450 worków rocznie. Dotychczasowa produkcja czterech cukrowni Porecatú, Bandeirantes, Morretes i Jacaresinho) wynosiła 300 tysięcy. Ostatnio Parana konsumowała 1 milion worków i dlatego musiała sprowadzać z innych Stanów aż 700 tysięcy worków.

KATEDRA FIZYKI NOWOCZESNEJ

Wydział filozoficzny Uniwersytetu Rioskiego utworzył nową katedrę Fizyki Nowoczesnej. Na profesora powołano młodego uczonego brazylijskiego — Cesara Lattesa, który, jak wiadomo, dokonał wielkiego odkrycia w dziedzinie fizyki atomowej.

W SANTA CATARINA ZNOWU SZARAŃCZA

W ostatnich dniach lipca w municypium Araranguá, w Stanie Santa Catarina, ukazała się szarańcza. Jak donoszą, chmury szarańcze już znajdują się nad miejscowością Jaguaruna, w północnej części tego Stanu.

PARANA POSIADA HELIKOPTER

Rząd Parański zakupił nowoczesny samolot-helikopter dla zwal-

trojański, są ich hasła. Światu starczy najzupełniej Ewangelia Jezusa i jej wykładanie przez niemylny Kościół katolicki, nakazując szanować prawa Boże i ludzkie, państwa i jednostki, dobro i miłość, sprawiedliwość i wolność.

Takie zasady i przekonania zrodziły Cud nad Wisłą. One też i wyłączenie one są zdolne uratować i dziś walący się w przepaść świat.

S K P

czania zarazy drzew kawowych. Zaraza ta wyrządzała dotąd ogromne szkody w plantacjach kawowych w północnej Paranie.

Helikopter ten, posiadający najnowsze urządzenia do walki z zarazą kawy, odda nieocenione usługi tamtejszym fazendejrom.

KARDYNAŁ BRAZYLII UNIKNAŁ ŚMIERCI

Ks. Kardynał D. Jaime Camara o mało nie padł ofiarą katastrofy samolotowej, podczas swej podróży do Bahia. Motor samolotu przestał nagle pracować i zdawało się, że katastrofa nastąpi zaraz. Jednak pilot dzięki przytomności umysłu i wielkiemu doświadczeniu zdołał natychmiast wylądować.

NOWE SZCZEGÓŁY O WYPRAWIE DO „BOC ANEGRA”

Samolot utrzymujący kontakt z ekspedycją do Indian Boca Negra odbywa już lot zwiadowczy nad ich sadybami. Załoga tego samolotu składa się z 3-ech kapitanów-lotników oraz małego oddziału żołnierzy.

Według sprawozdania lotników, palące się stosy wskazywałyby na obecność zaginionego porucznika, Fernando Oliveira.

Jak wiadomo, kilkanaście dni temu samolot zrzucił ulotki nad siedzibą Indian z instrukcją, by zapalono ogień na dowód, że poszukiwany porucznik przebywa tam.

WIEC KOMUNISTYCZNY NA WESELU

W ostatnich dniach policja rioska rozpendziła wiec komunistyczny. Podczas uczty weselnej jeden z gości, składając życzenia parze nowożeńców i widząc, że całe towarzysze weselne podziwiał jego wymowę, w dalszej części swego przemówienia wygłosił panegiryk na cześć komunizmu i jego przywódcy Stalina. Wszyscy goście wynagrodzili to przemówienie rzesistymi oklaskami. Tylko jeden zaprotestował. Był nim urzędnik stanu cywilnego, wobec którego przed chwilą nowożeńcy składali przysięgę. Na skutek jednak wrogiego nastawienia całego towarzystwa weselnego, musiał opuścić ucztę. O fakcie tym doniósł policji, która skutecznie interweniowała.

Przyjeżdżającym do Brazylii pod rozwagę

Jeśli wyjeżdżasz do Brazylii z pustymi kieszeniami, spodziewając się zblić grube pieniądze w ciągu lat kilku, to bardzo się mylisz. Z żalem marzyć będziesz o założeniu sklepu, mleczarni, fabryki smalcu, czy jakiejś oficyny, plany te na marzeniach się skończą.

Jeśli wybierasz się do Brazylii nie będąc fachowym robotnikiem, inżynierem, technikiem lub mechanikiem, drzwiami liczących fabryk i oficyn samochodowych zamkną się przed Tobą.

Jeśli wybierasz się do Brazylii, by pracować na roli, nie mając licznej rodziny, by pomagała Ci w tej pracy, biedować będziesz, bo tu robotników dostać trudno, a bez nich nie ma co marzyć o gospodarstwie dochodowym. W dodatku, jeśli pracować w pocie czoła nie lubisz (tutaj pracuje się trzy razy więcej niż w Kraju) niczego się nie dorobisz.

Jeśli wybierasz się do Brazylii, podając się za robotnika rolnego, to los swój przeklinać będziesz, gdyż tu robotnik lichy płatny i wykorzystywany.

Jeśli wybierasz się do Brazylii, a chcesz żyć wygodnie, »objając« się to tu, tam, to gościem niepożądanym będziesz, a Rodacy Twoi wstydzili się będą z Ciebie.

Nie wiem, dlaczego przyjeżdżający do Brazylii pochają się do miast, sądząc, że w miastach życie łatwiejsze i prędzej o pracę. Tacy bardzo się mylą.

Kto chce zarobić jakiś grosz, a nie ma dużego kapitału i inicjatywy, do Interioru (na Kolonie) niech idzie. Tam wendziści (sklepikarze) kilkuletnią a sumienną pracą »na nogi stają« i ładnej fortuny dorabiają się. Tam dobry mechanik, otworzywszy oficynę samochodową, ma być zapewniony i ładny grosz w kieszeni. Tam rolnik pracowity, mądry i oszczędny zbiera przez cały rok (zimę prawie nie ma) plon obfity, a składając grosz do grosza, przydaje do trzosa.

Tam ziemi dobrej i taniej nie brak. Dokupując mórg do morga możesz stać się właścicielem wcale pokątnego majątku.

Jeśli wybierasz się do Brazylii, pierwszą Twoją rzeczą będzie nauce się języka portugalskiego. Bez jego znajomości nie dasz sobie rady; popychany i wyszukiwany będziesz na każdym kroku.

Jeśli wybierasz się do Brazylii, noś wysoko imię Polaka, które tu nie najlepszą ma sławę, z powodu wrogiej propagandy w przeszłości, z powodu niedostatku Rodaków i braku uczciwości u niektórych z nich.

Jeśli posiadasz powyższe warunki — przyjeżdżaj; w przeciwnym razie — nie warto.

Z.

Z B L I S K A

— **Rząd Federalny** zamierza odwołać prawo, które zabraniało wolnego importu z zagranicy. Odwołanie tego prawa nastąpiło wskutek braku materiałów pierwszej potrzeby dla krajowego przemysłu.

— **Rząd brazylijski** podniósł ostatnio opłaty celne od 10 proc. do 40 procent, stosownie do umów handlowych między Brazylią a innymi państwami.

— **Angielski attaché lotniczy**, który niedawno przybył do Rio, oświadczył, że Anglia może dostarczyć dla Brazylii samoloty rakietowe najnowszego typu.

— **W stanie Bahia**, w pewnej miejscowości, liczącej 10 tysięcy mieszkańców, policja jest bezrobotna. Więzienia od kilkunastu lat są puste, nowych zaś kandydatów nie widać. Fakt ten zmusił policjantów do zmienienia zawodu. Wszyscy zabrali się do pracy na roli.

— **Narodowa Bada Geograficzna** w porozumieniu z Gubernatorem Rioskim zamierza wydać nową mapę municypium rioskiego w skali 1:200.000.

— **Brazylijska Kompania Kolejowa CENTRAL** kupiła od Stanów Zjednoczonych 13 nowoczesnych lokomotyw, które będą kursowały między Rio — São Paulo — Belo Horizonte.

— **Ćwiczebny statek „Almirante Saldanha”** Brazylijskiej Marynarki Wojennej wyruszy przy końcu roku w podróż ćwiczebną, odwiedzając po drodze porty morza Śródziemnego.

— **W Rio de Janeiro** rozpoczęto burzenie prymitywnych domów „favelas”. Prezydent Dutra odwiedzając owe tereny, obiecał pomoc dla wywłaszczonych rodzin.

— **Prezydent Dutra** skierował do Rady Emigracji i Kolonizacji listę prośby uchodźców rosyjskich, chcących emigrować do Brazylii.

— **Wyróżnienie Krystyny Sadowskiej**. Prasa kurytybska z wielkim uznaniem podkreśla wysoki poziom artystyczny obrazów olejnych oraz robótek ręcznych, wykonanych przez Krystynę Sadowską i wystawionych w jednym z Salonów Kurytybskich.

— **Brazylia** zakupiła nowy statek dla ćwiczeń Kadetów Marynarki Wojennej.

— **Minister Lotnictwa, Armando Trompowski**, oświadczył, że Brazylia posiada już pilotów dobrze zaznajomionych ze samolotami rakietowymi.

— **W rioskich kołach politycznych** mówi się głośno o wyznaczeniu nowego gubernatora w stanie São Paulo, gdyż dotychczasowy gubernator Ademair de Barros prowadził złą gospodarke.

— **Brazylia woli pszenicę argentyńską**. Według oświadczenia oficjalnych czynników rządowych, Brazylia będzie importowała pszenicę z Argentyny, wstrzymując import z USA i Kanady. Powodem tego jest to, że Brazylia posiada w Argentynie kredyty wysokości 40 milionów dolarów.

— **Dzienniki kurytybskie** zamieściły sprawozdanie z dotychczasowej działalności Gubernatora Parany, podkreślając jego wybitne zasługi na polu gospodarki rolnej, oświatowym i społecznym.

POSZUKUJE WSPÓLNIAKA do fabryki mebli, z gotówką Cr\$80.000,00.

José Politowski — Rua 5 de Maio, 2959 — Curitiba — Paraná.



S. P. LEOKADIA LENGOWSKA Z HAWRYLUKÓW

Dnia 1-szego bm., w Irati przeniosła się do wieczności śp. **Leokadia Lengowska**, osierocając 3-ech synów. Dnia 7-go odbyło się w kościele Św. Michała uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Leokadii.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie, a przede wszystkim Przewielebnemu Ks. Antoniemu Rosińskiemu składa serdeczne Bóg zapłać **Rodzina.**



W RAZIE WOJNY

Tureckie pismo „Dzumburjet” stwierdza, że główną siłą Rosji tworzą jej przestrzenie, bogactwa naturalne i masy ludzkie. Wprawdzie w ostatniej wojnie Rosja straciła 30 milionów ludzi, ale wyrównała tę stratę zdobywającą ludzką w krajach podbitych. Poza kauczukiem i kilku innymi drobnymi surowcami Rosja jest samowystarczająca w prowadzeniu wojny. Wszystkie dotychczasowe inwazje na Rosję kończyły się klęską. Z drugiej strony Rosja może pokonać każdego ze swych sąsiadów, lecz nigdy nie wyzywała i nie może wyzwalać całego świata. Rosja wie, że w razie wojny ulegną zniszczeniu jej nafta, drogi komunikacyjne i większe ośrodki przemysłu. Rosja wie, że Ameryka posiada środki, by tego dokonać. Tym tłumaczy się niezdecydowanie Rosji, doprowadzanie do kryzysu, lecz cofanie się przed wybuchem.

Od Stalina — pisze „La Bataille” — zależy wybór między wojną i pokojem. Przewagę Rosji w Europie równoważą trzy atuty amerykańskie: monopol bomby atomowej, potęga marynarki wojennej, oraz wyższy potencjał przemysłowy, na przykład 90 milionów ton stali wobec 18 milionów ZSRR. Niewątpliwie w tej chwili sztab amerykański rozważa sprawę rozbięcia sowieckich ośrodków przemysłowych i unięchomienia armii czerwonej. Co zrobi Stalin? Może prawdziwy jest sąd jego nauczycieli z czasów studenckich: że Stalin nigdy nie wie, kiedy ma skończyć zadanie.

TRAGEDIA BAŁTÓW

Wielu uchodźców bałtyckich, których żony pozostały w kraju, otrzymało w ostatnich miesiącach od nich krótkie, ale alarmujące listy, wzywające do powrotu. Niektórzy wrócili, kilku zbiegło z powrotem do Niemiec. Oto co opowiadają: W krajach bałtyckich unieważniono dekretem wszystkie małżeństwa z osobami, które zbiegły za granicę. Rozwiedzione żony otrzymały od polskiej policji polecenie, by wyjechały pisemnie mężów do powrotu. W kilka tygodni później nakazano im by w ciągu dwóch tygodni ponownie wyszły zamąż. We wsiach, w których rządzą miejscowi komuniści, często udawano się tym kobietom zawierając fikcyjne małżeństwo z którymś z przyjaźni lub krewnych. Tam natomiast, gdzie rządzą rosyjscy komuniści, pewnego dnia zjawia się w gospodarstwie wybrany przez władze kandydat z którym do kilku dni pod rygiorem deportacji należy zawrzeć związek małżeński. W rezultacie wiele kobiet bezdzietnych uciekło w lasy, wiele innych popełniło samobójstwo. Wszyscy, którzy pod wpływem owych listów powrócili do kraju, stają przed trybunałem ludowym i otrzymują kary od 2 do 25 lat przymusowych robót. („Die Tat”).

SOWIECKIE OBOZY KONCENTRACYJNE.

(CHIP) — Jeden z księży amerykańskich, który zwiedził wschodnie Niemcy, twierdzi, że jest tam co najmniej 8 obozów koncentracyjnych. Między innymi czynne są dwa obozy w Sachsenhausen i Buchenwald. Wśród aresztowanych jest jeden ksiądz katolicki. W obozach nie wolno odprawiać żadnych nabożeństw.

W obozach nie brak także dzieci. Co jakiś czas wysyła się transporty więźniów do Rosji, do pracy niewolniczej.

ZACZEŁA SIĘ NADZWYCZAJNA SESJA KONGRESU

W dniu 27-go lipca br. Prezydent Harry S. Truman wygłosił do połączonych Izb Kongresu przemówienie, w którym przedstawił swe projekty ustawodawcze na zwołaną przez siebie sesję nadzwyczajną. Wśród projektów tych znajdują się środki walki z drożyzną, pożyczka na budowę siedziby Narodów Zjednoczonych w New Yorku, podwyżka minimum płacy, budowa domów mieszkalnych, ochrona praw człowieka, zmiana ustawy o wpuszczeniu D. P.'s itd.

Kierownicy większości republikańskiej ostro atakują zwołanie sesji, nazywając je posunięciem partyzanckim o charakterze partyjno-politycznym, oraz podkreślając, że od kilkudziesięciu lat nie zwoływano sesji nadzwyczajnej w roku wyborczym. Dotąd niewiadomo jednak, czy republikanie wykorzystają sesję dla uchwalenia kilku zaległych ustaw, czy też zignorują zalecenia Trumana.

W SIERPNIU PIERWSZY TRANSPORT UCHODźCÓW

Na podstawie informacji z Departamentu Stanu, który prowadził przyspieszone rozmowy z IRO, pierwszy transport uchodźców europejskich, wpuszczonego do Stanów Zjednoczonych na podstawie ostatniej uchwały Kongresu, przybędzie już w bieżącym miesiącu.

Pierwszy transport emigrantów zawinąć ma do portu kanadyjskiego w Halifax, skąd przyjeździ udadzą się w dalszą drogę do Stanów kolejami. Dla celów transportowych amerykańska komisja morska odda 10 statków transportowych oraz pewną ilość okrętów wojсковych. Według obliczeń potrzeba przynajmniej 25 statków, któreby mogły przerzucić 102 tysiące ludzi przez ocean w pierwszym roku. Niemalże kłopotu sprawią również władzom imigracyjnym obawa przed infiltracją komunistów, którzy mogą skorzystać z okazji, by przedostać się do Stanów i prowadzić wywrotową robotę, kierowaną z Moskwy.

ZMNIĘSZONO EKSPORT POZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

Departament Handlu ogłosił statystykę zagranicznego handlu Ameryki na miesiąc maj 1948 roku, z której wynika, że Stany Zjednoczone poważnie obniżyły eksport do Rosji i do jej satelitów.

W maju br. Rosja otrzymała towarów wartości 200 tysięcy dolarów, gdy jeszcze w okresie od stycznia do marca br. otrzymała ona towarów za sumę blisko 7 milionów dolarów a w kwietniu 4 miliony dolarów. Z krajów satelickich najwięcej otrzymały w maju b. roku Finlandia (2,100,000 dolarów) i Polska (1,300,000 dolarów). W związku z naprężoną międzynarodową sytuacją przewiduje się dalsze obniżenie eksportu do państw poza żelazną kurtyną.

UNO NIE WSPOMINA O BOGU.

(CHIP) — W czasie obrad nad Deklaracją Praw Człowieka, opracowywaną przez jedną z komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, zabrał głos p. Vanistendael, zastępca sekretarza chrześcijańskiej międzynarodówki zawodowej. Stwierdził on, że ogólnie biorąc deklaracja jest dość dobrze zredagowana i obejmuje zasadnicze prawa jednostki, ale ma dwa poważne braki: nie wspomina o Bogu jako źródle wszelkich praw i pomija prawa rodziców do kierowania wychowaniem dzieci.

U W A G A !

Dnia 15-go b. m. w niedzielę o godzinie 13-tej Radio Rio Negro 970 KC nada specjalną audycję w języku polskim.

U W A G A !

niczne.

— **Togliatti**, przywódca komunistów włoskich, ciężko raniony przez młodego fanatyka nacjonalistycznego, wraca do zdrowia. Przyczyniły się do tego transfuzje krwi. Krew swą ofiarowali: jeden z zakonników włoskich oraz jeden z członków włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej.

— **26 lipca zmarł ks. A. Serfittanges**, jeden z najwybitniejszych filozofów katolickich, znawca nauki św. Tomasa z Akwinu. Dożył 85 lat.

— **Na uroczystość 700-lecia katedry w Kolonii**, która odbędzie się 15-go sierpnia, zapowiedziało swój przyjazd 10 kardynałów.

— **Przywódca opozycji argentyńskiej**, San Martino, został usunięty z Parlamentu, z powodu krytykowania artykułów prezydenta Perona. Deputowani z opozycji w liczbie 40 zamierzają zrezygnować z mandatów poselskich.

— **Argentynę** nawiedziły niespotykane dotąd mrozy, dochodzące do minus 10. Również przeszły nad kilkoma miejscowościami wielkie nawałnice śniegowe.

— **Erich Nielsen**, 18-go letni Duńczyk, oświadczył, że jest synem słynnego lotnika amerykańskiego, pilotownika Lindberga, któremu gangsterzy w 1932 roku porwali syna i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Młody Duńczyk jest podobny do Lindberga, a odciski jego palców zgadzają się całkowicie z odciskami palców zaginionego syna Lindberga.

— **Truman i Dewey**, dwaj najważniejsi kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych prowadzą ostrą walkę przedwyborczą, starając się zyskać jak najwięcej zwolenników.

— **Amerykański generał Johnson** objął w tych dniach dowództwo nad flotyllą latających fortec, które USA wysłały do Niemiec, by wzmocnić tam swoją pozycję.

— **Rzecznik Białego Domu** oświadczył w dniu 1-go sierpnia br., że Prezydent Truman wyznaczy w bieżącym tygodniu komisję, która zajmie się organizacją transportu i rozmieszczenia D. P.'s w Stanach Zjednoczonych.

— **Ustawa imigracyjna** przewiduje, że D. P.'s przed wyjazdem muszą mieć w Ameryce przygotowane pomieszczenia i pracę. Urzednicy departamentu stanu donoszą, że farmerzy, przemysłowcy oraz organizacje społeczne zgłosiły już zapotrzebowanie na 100 tysięcy uchodźców.

— **„Sokol”**, olbrzymia i dotychczas bardzo pożyteczna organizacja młodzieżowa w Czechach przechodzi obecnie zasadniczy kryzys, który może całkowicie złamać tę organizację. Mianowicie we wszystkich okręgach sokolskich policja polityczna założyła tak zwane komisje weryfikacyjne, złożone z ośmiu osób (4 komunistów i 4 sympatyków komunizmu z pośród Sokola).

— **Książe Bernardotte**, delegat Światowej Rady Bezpieczeństwa do nosi z Palestyny, że Żydzi i Arabowie pomimo panującego obecnie rozejmu zamierzają przez zamach stanu opóźnić Jerozolimę.



Empregado com real successo nas TRAQUEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTACOES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE

W Y M O W A

Powstania Warszawskiego

Przed czterema laty 1-go sierpnia 1944. Warszawa chwyciła za broń. Przy wórze nadchodzących z bezpośredniego przedpola Warszawy odgłosów artylerii sowieckiej, tysiące żołnierzy A. K. wyszło z mroków konspiracji, by w otwartym boju wywalczyć wolność Stolicy.

Powstanie Warszawskie było przejawem szczytowego nasilenia walki A. K. Ograniczona początkowo do działań partyzanckich walka oddziałów A. K. od pierwszych miesięcy 1944 roku przybrała charakter masowy i toczyła się na wszystkich ziemiach Polski. Boje na Wołyniu, udział oddziałów A. K. w zdobyciu Wilna i Lwowa, Lublina i Rzeszowa i niezliczony szereg walk, poprzedzających wybuch Powstania i równoległych do jego trwania — zapisywały cyframi licznych zwycięstw karty historii Polski Podziemnej w walce z Niemcami.

Związane z całością działań zbrojnych A. K. Powstanie Warszawskie stanowiło pozycję osobną przez długość i siłę oporu i skoncentrowane nasilenie zbiorowego bohaterstwa i ofiarności żołnierzy i mieszkańców miasta.

Przez 63 dni i nocy trwały zacięte walki, Niemcy musieli zdobywać dom po domu. Uliczne barykady zyskiwały moc obronną, równą najpotężniejszym bunkrom. Słabo uzbrojeni, cierpiący na stały brak amunicji żołnierze A. K. mieli przed sobą nie tylko wielokrotnie liczniejszego przeciwnika, lecz i całą technikę jego siły wojennej. Samoloty niemieckie bezkarnie mogły bombardować miasto. Ogień setek dział niemieckich w grzyby zamieniał największe domy, najpotężniejsze czołgi atakowały barykady i umocnienia polskie.

A mimo tej miążdzącej przewagi niemieckiej przez zgorą dwa miesiące Warszawa była niezdobytą. Co więcej — Niemcy ponosili dotkliwe straty. Ponad 11 tysięcy zabitych i około 20 tysięcy rannych żołnierzy niemieckich leżało na ulicach miasta. W brawurowych walkach młodzi żołnierze A. K. zniszczyli 290 czołgów i samochodów pancernych, wzięli dwa tysiące Niemców do niewoli. Za Powstanie Niemcy zapłacili cenę wysoką, przewyższającą straty największych bitew stacjonarnych na regularnych frontach wojennych.

Gdy szukamy istotnych przyczyn upadku Powstania, jedną znajdujemy odpowiedź; zdradzieckie postępowanie Rosji. Toczący się w ostatnich dniach lipca bój sowiecko-niemiecki na przedmieściach Warszawy w kilka dni po wybuchu Powstania zastąpił w bezruchu. Gęsto krążące nad Warszawą samoloty sowieckie przestały pojawiać się na niebie z chwilą rozpoczęcia walk w Warszawie. Pozwoliło to lotnictwu niemieckiemu na niczym niezakłócone bombardowanie miasta.

Samoloty brytyjskie, nadlatujące nad Warszawę ze zrzutami

mi broni z odległych baz wojskowych, ponosiły dotkliwe straty, nie pokrywały zapotrzebowania walczących oddziałów. Najbliższe lotniska sowieckie były oddalone kilkanaście minut lotu od Warszawy. Rosjanie nie tylko sami nie chcieli dostarczyć Warszawie broni i amunicji, lecz nie chcieli wyrazić zgody na udostępnienie swych lotnisk dla samolotów sojuszników. Od 15-go sierpnia potężna flotylla amerykańskich bombardowców jest gotowa do startu na Warszawę. Po dokonaniu zrzutów miałyby lądować na lotniskach sowieckich. Rosja odmawia na to swej zgody. Wielokrotne interwencje Roosevelta i Churchilla u Stalina odnoszą skutek dopiero po czterech tygodniach, tak jak wówczas, gdy los Powstania jest już przesądzony; a wszelka pomoc spóźniona. Gdyby Rosjanie od razu zgodzili się na lądowanie samolotów amerykańskich, masowe, dokonywane przez nie zrzuty mogłyby zupełnie inaczej pokierować losami Powstania.

A nawet później, po zajęciu przez wojska sowieckie w dniu 14 września Pragi — Rosjanie nie chcieli sforsować Wisły i przyjść z pomocą Warszawie mimo, że od pierwszych dni Powstania Dowództwo A. K. zwracało się do wojsk sowieckich z prośbą o pomoc. Stalin chciał zniszczenia Warszawy i dążył do zlikwidowania sił A. K. Obfity rejestr faktów potwierdza niezbicie tę zdradziecką politykę Rosji wobec Polski, kraju od pierwszego dnia wojny prowadzącego nieprzerwaną i krwawą walkę z Niemcami.

Przez dwa miesiące Walcząca Warszawa żyła wolnością, płacąc za nią wysoką cenę krwi. Duch prawdziwej demokracji panował niepodzielnie w pow-

stańczej Warszawie, której granice wolności wytyczały uliczne barykady.

Przy wórze pocisków i bomb niemieckich Rada Jedności Narodowej ogłosiła 15-sierpnia deklarację programową, określającą przyszłe podstawy ustrojowe państwa. Przez dwa miesiące lud Warszawy manifestował wobec całego świata swą wolę niepodległości i gotowość ponoszenia ofiar na rzecz wolności.

Warszawska barykada miała potężną siłę magnesu wolności. Przeciągała wszystkich. Starych i młodych. Kobiety i dzieci. Żołnierzy A. K. i cywilów. Nie jakkolwiek przymus, lecz własna szczerą wolą mobilizowała lud Warszawy do walki. Ciężar jej ponosili wszyscy. I cywil walczący z pożarami, i żołnierz liczący naboje w stałe niewypełnionej ładownicy. Brawura żołnierza szlachetnie rywalizowała z bohaterstwem cywila.

Powstaniu nie potrzeba tworzyć legendy. Istnieje już ona bowiem głęboko wryta i odczyna czią — w sercach polskich. Stanowi świętość narodową, przed którą ugiąć się nawet musiała oszczercza kampania reżimu. Legenda ta stanowi jedno ze źródeł, z których Kraj czerpie dziś swe siły oporu. Ofiara Warszawy i Powstania nie została srażona. Czas najwyższy, aby wolny świat wyciągnął z niej właściwe wnioski.

T. Zawadzki

Wiersze naszych Czytelników

WARSZAWA OFIARNA

Czemu tak drogą nam Warszawa,
Jasno tłumaczy dziejów wrzawa.
Nieraz tu zgasła gwiazda krwawa,
Podeczas, gdy Polska wzrosła sława.
Ona wśród stolic jest jedyną;
Obce przepychem blichtru słyną —
Nasza zaś, by i świat przemiął,
Chłubić się będzie bliźnią siłą.
Jeśli broczące krwią ma skronie,
To — nie wyłącznie w swej obronie;
Walczy wciąż po krzywdzonych
stronie.

Tyłu wojnami pogryziona,
Nigdy nie zejdzie z ziemi łona —
A posłannictwo swe wykona!

W. Świerczek

MODLITWA

Gdy siadę nieraz — zgryziony troskami,
gdy z sercem zboliałym — wpatruję się w dal,
na myśl mi się suną wspomnienia falami,
i tak mi jest smutno, itęskno, i żal.

Myślą sięgam wówczas — do tych lat minionych,
pośród pól rodzimych, i słońca, i rzek,
i do tych osób, tak sercu zbliżonych,
i duszą mą dręczą, i rozpacz, i lęk.

W słabości mej szukam — jakiegoś schronienia,
ratunku, zacięcia i mocy,
i wówczas, o dziwo, — drogą objawienia,
znajduję wszystko — w modlitwie, o noży.

W modlitwie rzewnej, — dziecęcej napoły,
zdając rachunek sumienia,
szybko się dźwigam — silny i wesoly,
mocą Pańskiego Ramienia....

J. Kunstetter

DOM POLSKIEGO PISARZA W LONDYNIE

(IC) — Dnia 10-go lipca bieżącego roku odbyło się poświęcenie Domu Związku Pisarzy Polskich w Londynie, zakupionego przez Związek przy wydatnej pomocy polskich organizacji społecznych. Dom położony jest przy ulicy Finchley Road 312. W domu tym znaleźli dach nad głową niezmierzni pisarze polscy wraz z rodzinami.

Poświęcenia dokonał ks. rektor

Staniszewski, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym uwypuklił wielką rolę, jaką odgrywają pisarze w kształtowaniu ducha narodu. Dziś, gdy w świecie jest tyle zła, rola pisarza w zwalczaniu tego zła jest specjalnie ważna. Ks. Staniszewski życzył, by Dom Pisarzy Polskiego w Londynie stał się placówką, z której promieniować będzie trwale polska kultura.

W kilku wierszach

— Sekretarz Stanu George C. Marshall mianował trzy-osobową komisję, która zajmie się badaniem personelu Sekretariatu Narodów Zjednoczonych oraz działalnością czernihowskich dyplomatów.

— W niedzielę dnia 1-go sierpnia br. New York oddał do użytku publicznego nowe lotnisko IDLEWILD w dzielnicy Queens. Jest to już drugie otok LA GUARDIA lotnisko cywilne w największym mieście Stanów Zjednoczonych.

— Idlewild budowano przez sześć lat. Dwa tysiące hektarów bagien zasypało 63 milionami metrów sześciennych piasku, czyniąc rozmiękły teren odpornym na wagę najcięższych samolotów. Lotnisko posiada siedem bieżni, w tym jedną o długości dwóch mil, które mogą obsłużyć tysiąc samolotów dziennie. Powyższe dane cyfrowe czynią z IDLEWILD największe lotnisko cywilne świata.

Z okazji projektowanych międzynarodowych obchodów tysiąca lat istnienia chrześcijaństwa w Polsce archidiecezja poznańska postanowiła odbudować i upiększyć historyczną katedrę, zbezczeszczonej i spaloną przez okupanta niemieckiego.

— Czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oskarża wywiad amerykański o utrzymywanie kontaktu z zabójcą komendanta czeskiego, Srama, który przygotowywał spisek na życie ministra Obrony Narodowej. Władze amerykańskie złożyły ostry protest.

— Piloci czescy, którym udało się uciec z kraju, oświadczyli, że rząd czeski dostarcza Żydom materiału wojennego, posługując się w tym celu samolotami transportowymi.

— W Waszyngtonie odbywa się obecnie proces przeciw wysokim urzędnikom, oskarżonym o szpiekostwo na rzecz Sowietów. Stwierdzono, że niektóre tajemnice bomby atomowej wpadły w ręce wywiadu sowieckiego.

— Ambasadorowie Ameryki, Angli i Francji prowadzą obecnie w Moskwie rozmowy ze Stalinem i Molotowem, by rozstrzygnąć zatarg o Berlin.

— W Rzymie, pewien zamiatacz tutej znalazł na placu św. Piotra bombę zegarową, którą podrzucił nieznanemu sprawcy. Władze wojskowe wszczęły śledztwo.

— Na Sycylii wykopano szkielety ludzkie, pochodzące z czasów prehistorycznych.

— Dwie amerykańskie latające fortece podjęły w trzech dniach lot naokoło świata.

— Brak papieru Gazetowego trwać jeszcze będzie wiele lat. Stany Zjednoczone zużywają obecnie 61 proc. produkcji światowej wobec 44 procent przed wojną.

— Tegoroczne lato. Lipiec w Wielkiej Brytanii był najzimniejszy od 41 lat. We Włoszech pod Wenecją spadł śnieg. W Niemczech temperatura jest o 6 go do 7 go stopni niższa od przeciętnej, a opady o 40 proc. wyższe od przeciętnych. Hamburgska stacja meteorologiczna przewiduje upalną pogodę dopiero na sierpniowrzesień.

— General Eisenhower ma więcej pieniędzy niż prezydent USA. Jego pensja wojskowa wynosi 15.571 dolarów rocznie, un'warsytecka około 30.000. Nadto wrótcie otrzyma Eisenhower 500.000 dolarów za swe pamiętniki wojenne.

— Komunistyczna Rada Ministrów zerwała konkordat zawarty w roku 1929. Powodem ma być chęć wypelnienia konstytucji nakazującej całkowitą wolność religijną.

— W Londynie drukuje się Pismo św. w języku tybetańskim. Nad przekładem pracowano kilka dziesiątków lat.

— W Belgii ukazała się ustawa wprowadzająca do szkół rządowych naukę religii i moralności.

— Szkolenie ślepców. W Niemczech wyszkolenie ślepeca-inwalidy wojennego na stenografa (120 słów na minutę) trwa przeciętnie 9 miesięcy. Po 6 miesiącach ślepiec może obsłużyć małą centralę telefoniczną. Teoretyczny i praktyczny kurs na masażystę trwa 9 miesięcy.

— Tegoroczny zbiór Zboża jest najcięższy w historii USA.

SŁOWO BOŻE

NA TRZYNASTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia napisana u św. Łukasza w rozdziale XVII)



W on czas, gdy Jezus szedł do Jeruzalem, szedł środkami Samarii i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwalać Boga: i padł na oblicze u nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedział, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest odnaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jeno ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

„OKAŻCIE SIĘ KAPŁANOM”

Jest na ziemi godność niebios sięgająca — to kapłaństwo

Nikt jednak piękniej i trafniej nie określił Kapłaństwa jak św. Paweł. „Každy człowiek niech o nas tak rozumie, jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych”.

Co za odpowiedzialność i za zaszczyt mieści się w tych słowach trudno uwierzyć, a jednak to prawda.

Nam kapłanom oddał Bóg w depozyt dusze, byśmy je wiedli ku bramom niebieskiej szczęśliwości.

W słabe nasze kapłańskie dłonie złożył Chrystus skarby łask, zamknięte w Sakramentach, byśmy swą pracą i gorliwością rozlewali je na dusze wiernych.

Tak, gdyby nie kapłani, gdyby nie ich głos, nawołujący ludzi do czci i ukochania Boga, dawno by już ten świat zapomniał o Bogu, stałby się warsztatem ziemskich myśli, gdzie huk maszyn i łoskot fabryk byłby jedyną modlitwą wśród wydziedziczonych z Boga i jego czci ludzkości.

To zaś, że dziś jeszcze wiara na świecie, mimo silnych podmuchów bezbożnictwa, bije silnym tętnem, zawzięta także gorliwym kapłanom.

Wiedzą o tym wrogowie Kościoła i dlatego zioną ogniem nienawiści ku kapłanom i dlatego, gdzie tylko mogą, tępią duchowieństwo.

Komu więc dobro kościoła leży na sercu, kogo bólem napawa widok grzechu i zła, kto wie jak ciężkie i odpowiedzialne stanowisko dzierży w kościele kapłan, niech się często za nich modli.

I dlatego proszę Was słowami Mszy św.: Bracia, módlcie się za nas, aby wszyscy kapłani odpowiedzieli godnie swemu wzniesłemu powołaniu.

Niech zew mój idzie ze szpałt gazety do domów Waszych, od domów niech płynie do serc i niesie swą serdeczną prośbę: módlmy się za kapłanów. Bo im więcej będzie dobrych, tym prędzej nastanie królestwo Chrystusowe na ziemi.

Ks. Wł. S.

Z DORZECZA IWAÍ

Dzisiejszy stan kolonii

Przejechaliśmy cały teren kolonizacyjny, poczynając od Três Bicos aż do Baile. Trakt ten główny dobrze jest utrzymany przez Stan. Z jednej i drugiej strony szosy białe domki kolonistów; jedzie się wśród nich jak przez jakąś wieś polską nie bardzo ściśniętą, gdzie miejsca wiele pomiędzy zabudowaniami. Przy budynkach sady pomarańczowe, a gdzie niegdzie i banany. Wszędzie dużo nierogacizny, bo to bogactwo i majątek kolonisty. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że nasz kolonista na Morskiej Woli zadowolony i szczęśliwy, żyjący w dobrobycie. W rzeczywistości tak nie jest; nasłuchaliśmy się w czasie misji dużo narzekania i skarg na Ligę Morską i Kolonialną, na wielkie niedociągnięcia ze strony zarządu kolonii czyli Dyrekcji. Czyja wina, trudno powiedzieć. Nie posądzałbym nigdy głównego zarządu Ligi w Warszawie. Pamiętamy dobrze ostatnie lata przed wojną światową 1939 roku. Przyszły tutejsze nowe prawa i dekrety, którym Liga musiała się podporządkować. Wybuchła następnie wojna, Polska legła pod ciosami wrogów. Wskutek tego Liga Morska i Kolonialna straciła swoje bytowanie, a jej wielkie dzieła utraciły opiekę. Ze strony Dyrekcji, z wybuchem wojny polsko-niemieckiej było prawdopodobnie dużo niedociągnięć, jak o tym głośno mówi cała kolonia. Podobno loty frontowe nie sprzedane do wojny oddawano po cenie 1.000 kruczerów za 10 akrów a później nawet po 300 kruczerów, czyli po cenie kupna, bez względu na osobę kolonisty, faworyzując nieraz ludzi wbrew postanowieniom Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zmarnowano Kooperatywy, sprzedano za marny grosz traktor, nie wybudowano młyną, a pieniądze znikły; na sprzedaż poszedł i kaminion kolonialny. Nie zbudowano kaplicy ani apteki, nie zjawiał się na kolonii przyrzeczony lekarz, tak bardzo tam potrzebny.

Za ostatniego Dyrektora kolonii Kurowskiego, z wydatną pomocą kolonistów wybudowano jedynie duży, obszerny gmach Kooperatywy, gdzie mieszczą się dwie sale szkolne ze sceną.

Sama Kooperatywa to tylko mały sklepik z najpotrzebniejszymi artykułami dla kolonisty, otwarty dwa razy na tydzień. Żadnych większych zakupów z braku funduszu nie czyni Kooperatywa.

Emigranci z Polski, wobec trudnych warunków początkowych i wielu zawodów, które spotkały ich, poczęli opuszczać kolonię, sprzedając swoje szakry i przenosząc się na tereny lepsze i wygodniejsze, a większość pociękała do miast. Z tych 80-ciu rodzin przybyłych z Polski pozostało na kolonii tylko 7; reszta dziś tam zamieszkała, to dawniejsi emigranci, dłuższy czas przebywający w Brazylii, więc i więcej zahartowani i przyzwyczajeni do ciężkich warunków tutejszych. Ale i wielu z tych jeszcze nosi się z zamiarami opuszczenia Morskiej Woli i przeniesienia się w stronę północnej Parany, gdzie warunki życiowe o wiele lepsze. Niektórzy już to uczynili.

Zabudowania Dyrekcji Kolonii

znajdują się dziś w rękach prywatnych. Niegdyś gościły one przedstawicieli tutejszych władz, jak różnych wysłanników z Polski; dziś są w stanie największego upadku i ruinie. A szkoda, bo to praca, trud i wydatek narodu polskiego.

Sprawa kaplicy

W pierwszych okresach kolonizacji, jeszcze za czasów cesarskich w Brazylii, a może i potem, rządy tutejsze wybierały i obdarowywały przybyłych emigrantów z zagranicy, terenem pierwszorzędym dla kościoła oraz własnym kosztem stawiały kościoła lub kaplice. Niestety, nie czyniły tego Liga Morska i Kolonialna. Prawda, że wydzielano jakiś teren pod przyszłą „pracę”, gdzie miał być lot pod kościół szkołę i t. p., ale w miejscu stosownym raczej na pastwisko dla bydła i nierogacizny, a nie pod budynki, które miały się stać centrum kolonii. Kaplicy obiecanej Liga nie wystawiła lub nie starczyło jej czasu, by ją wystawić, a Dyrekcja Kolonii o to wcale się nie troszczyła, ze szkoda bardzo wielką dla życia religijnego kolonisty. Ostatnimi czasy, dzięki proboszczowi, ks. Janu Pitoniowi, poczęto na serio myśleć o kaplicy na Morskiej Woli.

C. d. n.

Ks. J. W.

Festa w Serrinhi

Serrinha, na 50 kilometrów z Kurytyby do Lapy, miejscowość wysoko ułożona, niewielka, z okolicą wcale pokaźną, nowennami do swej Patronki św. Anny zbliżała się radośnie do „festy” i odpustu.

„Nowenny”, niesporami okraszono, jarzyły się migotliwymi płomieniami świec. Piękne kwiaty w doniczkach, młodzież tłumnie biorąca udział, poważni „nowenerzy”, siedzący w ławkach, i te słowa konferencyjne duszpasterzy, i te śpiewy otulone w harmonijnej melodii... wszystko to robiło wrażenie miłe i przyciągające coraz bardziej i bliżej do Patronki Serrinhi, św. Anny.

Sama „Festa” zapowiadała się nadzwyczajnie, a jak proch zamokły spaliła częściowo na panewce.

Widać, że Patronka Serrinhi żyła sobie, by nadzwyczajnie, „festeiry” skrzydlatymi przyjechali maszynami, dlatego niebieskim deszczem popsuła drogi kołowe. To też w Serrinhi, choć krzątania była wielka, wynik stosunkowo nieznaczący, ale nie do pogardzenia.

W niedzielę 25-go ubiegłego miesiąca, w sam dzień festy celebrował ks. Ludwik Bronny, Wizytator Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Kazanie głosił wymownie, silnie i dobitnie ks. Aristoteles Machado — po brazylijsku. W czasie Mszy św. śpiewał pięknie chór Serrinhi, a że pięknie, to ci co słuchali przyznać musza.

W odpust 26-go ubiegłego miesiąca celebrował ks. Proboszcz z Araucarii, ks. Alfons Paszkiewicz, a wrzuszające do głębi i wyciskające łzy kazanie wygłosił ks. Czesław Kochański, Wikariusz z Araucarii.

Wynik „festeirów” szukających tylko chwały św. Anny napewno będzie wynagrodzony.

Był Prefekt Lapy, było dużo narodu i z Balsa Nowa i Lapy i Lago i Guajuvira, jak na takie drogi, to nawet dużo.

SPRZEDAM MŁYN przy wielkiej drodze z Rio Azul do Maletu (9 kilometrów z Rio Azul), młyn w dobrym stanie; woda idzie na kolo. Jest urządzenie do młki mandłokowej, siewczkarnia, młóczkarnia; w tym znajduje się 12 1/2 pól akra ziemi ornej. Wszystko to oddam za Cr. 100.000.00. Informacje: **Ladislau Czernichowski - Rio Azul - Paraná**

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Straty zakonów żeńskich

(CHIP) — Podczas drugiej wojny światowej wielkie straty poniosły również zakony żeńskie w Polsce. Jak dodaje dwumiesięcznik „Homo Dei”, wydawany we Włocławku, skutkiem działań wojennych straciło życie 159 siostr. Niemcy zamordowali ponadto 63, a w więzieniach zmarło 25 siostr.

Największe straty poniosły Szarytki. Zginęło ich 80.

Obecnie zakony żeńskie liczą ogółem 18,653 siostry w 2,016 domach. Najliczniejszym zgromadzeniem zakonnym są Szarytki (2,259 siostr), drugie miejsce zajmują Elżbietanki (1,844), trzecie — Służebniczki (1,385).

Skazanie biskupa w Jugosławii

(CHIP) — Zatarg Jugosławii z Kominformem nie oznacza żadnej zmiany w stosunku władz jugosłowiańskich do religii. Obóz Tita stara się wykazać że jest wierny zasadom komunizmu. To też prześladowanie religii trwa. Antykatolickie zarządzenia pozostają w mocy. Arcybiskup Stepinac cierpi nadal w więzieniu, a okrutne sądy wydają nowe wyroki na księży.

19-go lipca sąd „ludowy” skazał na 11 lat więzienia ks. biskupa Cule z Mostaru. Ponadto 8 księży i zakonników otrzymało kary więzienia od 6 miesięcy do 8 lat.

Nawrócenia w Japonii

(CHIP) — Miasto Okajama w Japonii, które podczas wojny zostało tak zniszczone nolatami, iż pozostały tylko 4 domy, jest obecnie ośrodkiem żywej akcji misyjnej. Corocznie około 100 Japończyków przyjmuje chrzest.

Gospoda klasztorem

W Buke (Eggegebirge) w Niemczech 30 mnichów ukraińskich obrządku wschodniego, zmuszonych podczas wojny opuścić swój kraj, wykupiło w odosobnieniu leżącą gospodę wiejską, zakładając w niej własny klasztor. W gospodzie porobiono pewne przeróbki a dwie sale tanceczne zamieniono na kaplice tak, że mnisi mogą już żyć klasztornym życiem, wykonując prace w domu i w polu.

Mnisi ci należą do zakonu tak zwanego „studionitów”, regułą i ubiorem zbliżonych do Benedyktynów. Za cel wytknęli stworzenie sobie w centrum Europy ośrodka ducha i kultury wschodniej. Pomocą ma być im zamierzone i będące już w opracowaniu czasopismo „Studion”.

Mnisi podlegają rezydującemu w Rzymie ks. biskupowi Buczko, jedynemu żyjącemu jeszcze na wolności dostojnikowi kościoła obrządku wschodniego, którego Ojciec, św. mianował Delegatem Apostolskim wszystkich katolików tego obrządku.

Pierwszy Nuncjusz w Indiach

(CHIP) — Ks. areybiskup L. Kierkels mianowany został nuncjuszem papieskim w Indiach. Jego siedzibą będzie miasto Delhi. Przy Watykanie zostanie utworzone poselstwo Indii.

Film o św. Joannie

(CHIP) — W Hollywood wykonany został wielki film historyczny o św. Joannie d'Arc w roli tytułowej wystąpiła Ingrid Bergman. Reżyserzy dołożyli starań, by jak najlepiej odtworzyć czasy XV-go wieku. Film kosztował około 4 miliony dolarów.

Rozmaitości

REGULOWANIE ZEGARKÓW NA POCZEKANIU

Nowy aparat elektroniczny oszczędza czas i pracę

Zegarek, który źle chodzi jest jedną z najbardziej irytujących rzeczy. Z reguły jest przypadkiem, jeśli nowy zegarek chodzi dobrze; zazwyczaj trzeba go zostawić przez jakiś czas u zegarmistrza albo przychodzić z zegarkiem do niego kilkakrotnie zanim zegarek zacznie chodzić dobrze. Niedawno dałem do naprawy zegarek i wiele tygodni upłynęło od chwili odebrania go z naprawy zanim zaczął chodzić dobrze. Już prawie straciłem nadzieję, że będzie wogóle kiedykolwiek dobrze chodził, gdy nieoczekiwanie problem został rozwiązany w dość niezwykły sposób.

Byłem na wystawie zegarów i zegarków, gdzie pokazywano wyroby Zjednoczonego Królestwa w postaci zegarów elektrycznych, chronometrów okrętowych, nowych typów budzików i zegarków na rękę. W pewnej chwili zobaczyłem długą kolejkę osób trzymających w rękach zegarki. Na zażycie wyjaśniono mi, że wszyscy ci ludzie czekają na wyregulowanie zegarków przy pomocy nowego aparatu «elektronicznego». Nie słyszałem o takim przyrządzie, a więc stanąłem również w «ogonku», by się coś o nim dowiedzieć.

Papierowy pasek

Gdy przyszła kolej na mnie zobaczyłem aparat wyglądający jak odbiornik radiowy. Wydawał błyski i przepuszczano przez taśmę papierową w rodzaju tej, jakiej używa się w redakcjach dzienników przy dalekopisach do odbioru wiadomości nadsyłanych przez agencje prasowe. Na taśmie były linie zamiast druku i to albo w samym środku arkusza albo pochylone w prawo czy w lewo. Wzdłuż papierowej taśmy była jakby doczepka z uchwytem na zegarek, który miał być regulowany. Umieszczono w nim mój zegarek i objaśniono mi, że błyski i linie pokażą czy zegarek spóźnia się czy spieszy, oraz o ile.

Instrument, który oglądałem po raz pierwszy składa się z generatora częstotliwości, motorca poruszającego się z równomierną szybkością oraz przyrządu rejestrującego jasno i graficznie odchylenia od normalnego ruchu zegarka. Krzywizny na taśmie nie są jakimś skomplikowanym nadrukiem ale powstają od przypalenia papieru przez iskry, które — jak zauważyłem — padają na papier. Instrument przyczepiony do brzegu papieru to po prostu mikrofon i wzmacniacz, a uchwyt utrzymuje zegarek w potrzebnej pozycji, przyczym ponieważ uchwyt jest ruchomy, zegarek można sprawdzać w różnych pozycjach.

Przeźroczyta podziątka

Zależnie od tego czy zegarek spieszy czy spóźnia iskra przesuwająca się w prawo lub w lewo od środka papierowej taśmy. Można odczytać ile zegarek spóźni albo przyspieszy na dobę przy pomocy przeźroczystej podziatki, umieszczonej na powierzchni papieru, na której z ruchu iskier można odczytać o ile zegarek trzeba naregulować.

GDZIE NAJWIĘCEJ TRZĘSIEŃ ZIEMI

Japonię nawiedzają przeciętnie dziennie 4 trzęsienia ziemi, nie powodujące szkód. Ponieważ niezależnie od tego stałego dygotania co jakiś czas następują silne trzęsienia, przystosowało się nich budownictwo. Domy japońskie buduje się z trzciny i papieru, nielezione meble — z masy papierowej lub lekkiego drzewa. Mimo to większe trzęsienia pociągają za sobą dużo ofiar, a to skutkiem równoczesnych gwałtownych pożarów. W roku 1854 w takich pożarach zginęło przeszło 100 tysięcy ludzi.

28 PASTYLEK DZIENNIE

W Ameryce przeprowadzono pierwsze próby z syntetyczną żywnością dla żelaznych porcji wojskowej. Jedenastu żołnierzy-ochotników otrzymało przez 5 tygodni dziennie po 3 i pół szklanki wody i jako jedyną żywność 28 pastylek, prowadząc przy tym normalny tryb życia. Pierwsze 10 dni było bardzo ciężkich, ale ostateczny wynik jest korzystny. Dalsze próby będą robione w różnych strefach klimatycznych.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Selektywne środki tępienia chwastów

Ochrona zbóż i traw przez syntetyczne hormony

Tysiące ton zboża zostało uratowane od zniszczenia za pomocą nowo odkrytego i w ostatnich latach w Anglii udoskonalonego sposobu tępienia chwastów. Nowy produkt nazywa się «Agroxon» i jest syntetyczną substancją hormonalną, która ma ciekawą właściwość niszczenia chwastów przez pobudzanie ich do nadmiernej wybujałości.

Hormony były znane od dawna jako organiczna chemiczna substancja, kierująca wzrostem i rozwojem zwierząt i roślin; badania wykazały, że tak samo jak nadmiar hormonów może być szkodliwym dla ludzkiego organizmu, może również zniszczyć rośliny. Wiadomym jest teraz na podstawie doświadczeń, że rozmaite substancje tego samego rodzaju hormonów zastosowane w tej samej ilości, wywierają odmienny wpływ na poszczególne rośliny. Innymi słowy, ich skutki działania są zmienne w zależności od roślin. Niektóre rośliny reagują na hormony silnie, niektóre słabiej a jeszcze inne wcale nie.

Na podstawie tych wiadomości zostały przeprowadzone ciekawe studia biologiczne na temat życia roślin. Największe powodzenie miał ekperyment zmierzający do spowodowania pod wpływem hormonów rozrostu korzeni młodych sadzonek. W roku 1936 rozpoczęte zostały studia w Państwowym Instytucie Badań Przemysłu Chemicznego w Jealott's Hill. Dotyczyły one oddziaływania substancji hormonalnych na wzrost roślin, przyczym udało się Instytutowi wyprodukować na podstawie znanych właściwości hor-

WIADOMOŚCI SPORTOWE

— **Trzykrotny mistrz Włoch** w płce nożnej «Torino F. C.» rozegrał w São Paulo cztery spotkania z klubami miejscowymi. Dwa razy zremisował, raz wygrał i raz przegrał. Drużyna włoska wykazała świetną grę zespołową.

— **Koszykarze brazylijscy** na Olimpiadzie w Londynie odnieśli 6 zwycięstw, między innymi pokonując groźne zespoły Urugwaju, Kanady i Czechosłowacji.

— **Heleno de Freitas** sławny piłkarz brazylijski, przeszedł do klubu argentyńskiego «Boca Juniors». Klub rioski «Botafogo» odstąpił go za 600 tysięcy kruzairów.

GDZIE NAJDEŁUŻEJ ŻYJA

Na Białorusi żyje obecnie 600 mieszkańców, którzy przekroczyli 100 lat życia. Z pośród nich jest 16, którzy liczą 110 lat. Najstarszą kobietą na Białorusi, jest wieśniaczka Kuzmich, która przeżyła już 135 wiosen.

NUWE PŁYTY DO PATEFONÓW

Wielka firma amerykańska wypuściła nowe płyty do patefonów. Płyty posiadają tak delikatne i blisko siebie położone rowki oraz taką rozpiętość w nagranej melodii, że patefon może być czynny przez pół godziny do 3 kwadransów.

CICHY POCIĄG

Cichy pociąg pospieszny o szybkości 100 kilometrów na godzinę kursować będzie od dnia 1-go października na linii Paryż—Strassburg. Wagony są osadzone na elastycznym podkładzie gumowym i resorach ze sprężonym powietrzem. Siedzenia i podłogi wyłożone są gąbką gumową.

OLBRZYMI MAGNES

W Amsterdamie został przed kilku dniami uruchomiony. W chwili włączenia prądu magnes porwał z kiesieni obecnych osób metalowe przedmioty, nierzadko wraz z kiesienią.

monów naturalnych, mieszanek hormonów syntetycznych.

W roku 1940 zasiane zostały razem dla eksperymentu owies i dzika gorczyca; po otrzymaniu średniej dawki hormonów gorczyca zmarła, a owies nie poniósł żadnego szwanku. Od tego czasu badania były prowadzone specjalnie w kierunku uzyskania możliwości zastosowania hormonów jako «selektywnych» niszczylieli zielska. Po dokładnych studiach najodpowiedniejszą mieszanek hormonalną okazał się koncentrat znany jako «mathone» (formułka w skróceniu MCPA). Ta substancja jest chemiczną podstawą do «Agroxonu».

Nie trujący środek

Działalność dotychczasowych środków tępienia zielska, jak rozczyń kwasu siarczanego zależna była głównie od zewnętrznej, strukturalnej różnicy pomiędzy zbożem i zielskiem. Koncentrat MCPA natomiast wsiąka w tkanki rośliny. Dotknięte hormonomi chwasty tracą formę i marnieją. Przy cieplej pogodzie proces ten trwa kilka dni, gdy jest chłodno, może trwać kilka tygodni.

Substancja MCPA jest pochłaniana przez korzenie lub liście niezależnie od tego, czy się ją stosuje przed czy po kiełkowaniu roślin. Ma ona jeszcze tę przewagę nad dawniejszymi środkami, że jest nie trująca i nie niszczy siewnika, czy rozpylacza. Czy stosowany na sucho, czy w stanie płynnym, nowy środek jest mniej zależny od pogody, niż dawniejsze.

Celem dokładnego sprawdzenia skutków oddziaływania MCPA na zboża i zielsko zostały w roku 1943 zrobione próby z najróżniejszymi rodzajami chwastów zasianych na małych polach doświadczalnych. Doprowadzono za pomocą «Agroxonu» do zupełnego wstrzymania rośnięcia chwastów.

— **Polska** w ogólnej punktacji, wśród 59 państw biorących udział w Olimpiadzie zajmuje 22 miejsce.

— **Rekord Janusza Kusocińskiego** został pobity. Nowy rekord olimpijski ustanowił Emil Zatopek, zawodnik czeski, przebiegając 10 kilometrów w 29 minutach 59 sekundach, o 12 sek. lepszy od wyniku Kusocińskiego, jaki zdobył w 1932 roku w Los Angeles. Rekord Kusocińskiego do ostatniej Olimpiady był niepokonany.

— **W Kurytybie** od 1-go do 12-go września odbędą się akademickie zawody w lekko-atletyce.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadesłały nalezytości za prenumeratę i Kalendarze. PP.: Miszewski Józef, Mlynarczyk Wawrzyniec, Włściowski Adam, Kowalewski K., Czarnobaj Bronisław, Kmiecik Aleksy, Weliński Aleksander, Duda Alojzy, Waszolek Franciszek.

— **Ks. Wendeli Świerczek.** — Serdecznie dziękujemy za nadesłanie materiału. Pozdrawiamy.

— **P. Jan Posuniak.** — List umieszczony w następnym numerze.

— **P. Bolesław Wilk.** — Prenumerata uregulowana. Za wyrazy uznania bardzo dziękujemy. Pozdrawiamy.

— **P. J. Kunstetter.** — Nadesłane wiersze będziemy zamieszczać. Dziękujemy i pozdrawiamy.

— **P. Bernard Jasiński.** — W sprawie adresu prosimy zwrócić się do Redakcji «Pracía» — Prudentopolis — Paraná.

POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

Oddział Paraná

Sprawozdanie Zarządu za okres 23. II. 47. — 13. VII. 48.

(Ciąg dalszy)

Bilans za okres 23. II. 47. — 13. VII. 48

DOCHODY:

Składki i ofiary	Cr. 66.140,60
Wpływy z paczek przesłanych do Polski	Cr. 12.281,70
Wpłaty na adoptację dzieci w Polsce	Cr. 1.980,00
Wpłaty na fundusz «Puchaczy Lwowskich»	Cr. 1.160,00
Procent bankowy	Cr. 1.188,10
Sprzedż chodnika	Cr. 330,00
Sprzedż książek	Cr. 120,00
Dochód z herbatki	Cr. 82,70
Saldo z dn. 1 marca 1948	Cr. 4.733,20
Razem	Cr. 88.016,30

ROZCHODY:

Lekarstwa dla dzieci w Polsce i obozach niemieckich	Cr. 21.859,20
Koszt ekspedycji paczek do Polski	Cr. 20.199,20
Kakao do Polski	Cr. 13.200,20
Czekolada do Polski	Cr. 33.074,40
Kawa do Polski	Cr. 1.236,00
Tkaniny etc. do Polski	Cr. 7.993,70
Obuwie dzieci do Polski	Cr. 8.410,00
Skóra podesz. do Polski	Cr. 3.163,00
11 Paczek CARE z kocami do Polski	Cr. 2.079,00
Adopt. dzieci w Polsce	Cr. 2.030,00
Mat. kanc., utrzymanie biura, znaczki pocztowe	Cr. 1.415,70
Dozywanie dzieci emigracyjnych	Cr. 773,50
Audycje radiowe	Cr. 500,00
Strącenia bankowe	Cr. 46,00
Gotówka w banku	Cr. 2.046,20
Razem	Cr. 88.016,30

Ustępujący Zarząd Komitetu:

(-) Antoni Domachowski, prezes

(-) Fr. Liszewska, skarbniczka

(-) Stefan Czaplinski, sekretarz

Za zgodność:

(-) Edward Czerwonka, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Komitetu.

O-KAZJA

Niżej podpisany jest upoważniony do sprzedaży w jednym miejscu 550 akrów ziemi pierwszej klasy, a w drugim 600 akrów.

Ziemię można nabywać od 10 akrów; są one legalne, ponieważ był pomiar sądowy (Judicial).

Jedna ziemia znajduje się o 29 kilometrów od miasteczka Larangelras do Sul, przy białej drodze, która idzie z Guarapuawy do Foz do Iguaçu.

Dруга ziemia na Fazenda Palmeira, w pobliżu starej polskiej kolonii Queiroz i Villa Virmond, gdzie znajduje się Polski Kościół i Szkoła Sióstr.

Cena ziemi: Cr. 500.00 za akter. Bliszych informacji udziela **Marcin Wolski** w Guarapuawie.

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN
do D' **HOMMEL**

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

29)

I tak płynął dzień za dniem, wśród ustawicznego bicia w dzwony, wśród gwaru po kościołach, procesyj i nabożeństw. Lecz gdy upłynął tydzień, a i dostojna chora i dziecię żyły jeszcze, poczęła otucha wstępować w serca. Zdawało się ludziom rzeczą niepodobną, aby Bóg zabrał przedwcześnie władczynię państwa, która tyle dla niego uczyniła, musiałaby pozostać niedokończona ogromna dzieła — i apostołkę, która ofiarą własnego szczęścia przywiodła do chrześcijaństwa ostatni pogański naród w Europie. Uczni wspominali, ile uczyniła dla akademii (dla Uniwersytetu krakowskiego, który boje obdarzała), duchowni — ile dla chwały Bożej, statystyci (politycy) — ile dla pokoju między chrześcijańskimi monarchami, prawoznawcy — ile dla sprawiedliwości, biedni — ile ubóstwa, i wszystkim nie mieściło się w głowie, iżby życie, tak potrzebne dla królestwa i świata całego, mogło być przedwcześnie przecięte.

Tymczasem 13-go lipca dzwony żałobne oznajmiły śmierć dziecka. Zarwało znów miasto, i niepokój ogarnął ludzi, a tłumy powtórnie oblegały Wawel, dopytując o zdrowie królowej. Lecz tym razem nikt nie wychodził z bramą. Owszem, twarze panów, wjeżdżających na zamek lub wyjeżdżających przez bramy, były posępne i z każdym dniem posępniejsze. Mówiono, że książę Stanisław ze Skarbimierza, mistrz nauk wyzwolonych (magister, stopień naukowy jednego z ówczesnych wydziałów Uniwersytetu) w Krakowie, nie odstępował już królowej, która codziennie przystępowała do komunii. Mówiono również, że po każdym przystąpieniu do komnaty jej napienia się światłem niebieskim. Niektórzy widzieli je nawet

przez okna, ale widok ten raczej przerażał oddane pani serca, jako oznaka, że rozpoczyna się już dla niej życie zaziemskie.

Niektórzy nie wierzyli jednak, aby się mogła stać rzecz tak straszna, i ci krzepili się nadzieją, że sprawie dliwie nieba poprzestaną na jednej ofierze. Tymczasem w piątek z rana, dnia 17-go lipca, gruchnęło między ludem, iż królowa kona. Kto żył, spieszył pod zamek. Miasto opustoszało tak, że zostali w nim tylko kalecy, albowiem nawet matki z niemowlętami pospieszły do bram. Sklepy były pozamykane; nie gotowano jadła. Ustaly wszystkie sprawy, a natomiast pod Wawelem czerniało jedno morze ludu — niespokojne, przerażone, ale milczące.

Wtem o godzinie trzynastej z południa ozwał się dzwon na katedralnej wieży. Nie zrozumiano od razu, co to znaczy, jednakowoż niepokój począł podnosić włosy na głowach. Wszystkie głowy i oczy zwróciły się ku wieżycy, na kołyszający się z coraz większym rozmachem dzwon, którego żalony jak poczęły powtarzać inne w mieście: u franciszkanów, u Świętej Trójcy (kościół dominikanów), u Panny Maryi — i hen dalej, jak miasto długie i szerokie. Zrozumiano wreszcie, co znaczą owe jęki; dusze ludzkie napelnily się przerażeniem i takim bólem, jakby owe spżowe serca dzwonów uderzały wprost w serca wszystkich obecnych.

Nagle, na wieży ukazała się czarna chorągiew, z wielką trupią głową pośrodku, pod którą białaty dwa złożone na krzyż piszczele (długie kości, gołeniewe) ludzkie. Wówczas ustala wszelka wątpliwość. Królowa oddała ducha Bogu.

Pod zamkiem rozległ się ryk i płacz

stu tysięcy ludzi, i pomieszał się z ponurymi odgłosami dzwonów. Niektórzy rzucali się na ziemię, inni darli na sobie szaty lub rozdrapywali twarze — inni spoglądali na mury w niemym osłupieniu, niektórzy jęczyli głucho, niektórzy, wyciągając ręce ku kościołowi i komnacie królowej, wzywali cudu i Bożego miłosierdzia. Lecz owzwały się także głosy gniewne, które w uniesieniu i rozpaczach dochodziły do bluźnierstw. «Przecż (dlaczego) nam zabrano naszą umiłowaną? Na cóż się zdaly nasze procesje, nasze modlitwy i błagania? To miłe były srebrne i złote wota, a za to nic? Wziąć wzięto, a dać nie dano! Inni wszelako powtarzali, zalewając się łzami i jęcząc: «Jezu! Jezu! Jezu! Tłumy chciały wejść do zamku, by spojrzeć jeszcze raz na ukochaną twarz pani. Nie puszczone ich, ale im przyobiecano, że wkrótce ciało będzie wystawione w kościele, a wtedy każdy będzie mógł oglądać je i modlić się przy nim. Zaczem pod wieczór posępne tłumy zaczęły wracać ku miastu, opowiadając sobie o ostatnich chwilach królowej, o przyszłym pogrzebie i o cudach, które się będą działy przy jej ciele i koło jej grobowca, a których wszystkie były zupełnie pewni. Rozpovídano również, że królowa zaraz po śmierci będzie kanonizowana (uznana przez Kościół za świętą) — gdy zaś niektórzy wąpili, czy się to może stać, poczęto się burzać i grozić Awinionem (że uzna się papieża awiniońskiego, a nie rzymskiego)...

Smutek ponury padł na miasto, na cały kraj, i nie tylko ludowi pospolicemu, ale i wszystkim wydało się, że wraz z królową zagasła dla królestwa pomyslna gwiazda. Nawet między panami krakowskimi byli tacy, którzy czarno patrzyli w przyszłość. Poczęto zadawać sobie i innym pytania, co teraz będzie? czyli Jagiello po śmierci królowej ma prawo panować w królestwie, czy też wróci na swoją Litwę i poprzestanie na wielkoksiążęcym tronie. Niektórzy przewidywali — jak się okazało, nie bez słuszności, że sam on zechce ustąpić, i że w takim razie odpadną od korony obszerne ziemie, rozpoczyna się znów napa-

dy od strony Litwy i krwawe odwety zawziętych mieszkańców królestwa, Zakon się wzmoże, wzmoże się cesarz rzymski i król węgierski — a królestwo, do wczoraj jedno z najpotężniejszych w świecie, przyjdzie do upadku i pobahńbienia.

Kupcy, dla których stanęły otworem obszerne kraje litewskie i ruskie, czynili w przewidywaniu strat słuby pobożne, aby Jagiello pozostał na królestwie, lecz w takim znów razie przepowiadano rychłą wojnę z Zakonem. Wiadomo było, że powstrzymywali ją tylko królowa. Ludzie przywoływali sobie teraz, jak niegdyś, oburzona na chciwość i drapieżność Krzyżaków, mówiła im w proroczym widzeniu: «Póki ja żyję, póty powstrzymuję rękę i słuszny gwałt męza mojego, lecz pamiętajcie, iż po mojej śmierci spadnie na was kara za wasze grzechy!»

Oni w pysze i zaślepieniu nie lekali się wprowadzić wojny, lecz, że gdy po śmierci królowej urok jej świątobliwości nie będzie powstrzymywał napływu ochotników państw zachodnich, naówczas przyjdą im w pomoc tyśtące wojowników z Niemiec, z Burgundii, Francji i dalszych jeszcze krajów. Lecz śmierć Jadwigi była jednakże wypadkiem tak doniosłym, że poseł krzyżacki Lichtenstein, nie czekając nawet na przyjazd nieobecne go króla, ruszył co prędzej do Malborka, by jak najprędzej donieść wielkiemu mistrzowi i kapitule ważną, a poniekąd groźną nowinę.

Posłowie węgierski, rakuski, cesarski, czeski, wyruszyli za nim lub też wysłali gońców do swych monarchów. Jagiello przyjechał do Krakowa w ciężkiej rozpacz. W pierwszej chwili oświadczył panom, że nie chce już dalej królować bez królowej i że odjedzie na swoje dziedzictwo do Litwy, poczem z żalu wpadł jakby w odrętwienie, nie chciał rozstrzygać żadnych spraw, nie odpowiadał na pytania, chwilami zaś wpadał w straszny gniew na samego siebie za to, że był odjechał, że nie był przy śmierci królowej, że się z nią nie pożegnał i nie wysłuchał jej ostatnich słów i poleceń. (Ciąg dalszy nastąpi)

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

29)

Wyspa zbrodni

Prawie pod fortami Władystocku, w zatoce Usuryjskiej wznosi się mała wyspa, z jednej skały złożona. Nagi kamień i tylko w jego szczelinach rosną małe krzaczki. Nie widać tu ani domu europejskiego, ani żadnej anzy chińskiej lub koreańskiej, chociaż o jakie dwa kilometry na brzegu półwyspu Murawiew Amurski leży szaro-złota dzielnica koreańska. Czasami zatrzyma się przy tej skałe dla polowa ostryg i krabów jaka uboga dżonka. Tylko stada mew gnieźdzą się na jej szczycie.

Wyspa ta zupełnie bezludna, niepotrzebna, a jednak usłyszy o niej każdy podróżnik, zwiedzający Władystock, ponieważ stały się tu niegdyś rzeczy okropne, a tak zwykłe w Rosji. Do budowy fortecy w Władystocku przysłano przestępców kryminalnych z Sachalinu. Pracowali oni przy kopaniu wałów i dołów na piwnice cementowe. Naczelnikiem nad tymi przymusowymi robotnikami był urzędnik administracji więziennej niejaki Komorski, pochodzący z arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Żył robotników źle, obchodził się z nimi okrutnie. Więźniowie długo znosili cierpliwie to znęcanie się, wreszcie jeden z nich rzucił w Komorskiego kamieniem, poczem zaczął się bunt. «Bunt ten był buntem tylko w raportach Komorskiego i innych urzędników więziennych, w rzeczywistości był to protest przeciwko nieprawemu postępowaniu z więźniami. Odmówili oni pracy do czasu, aż zostanie usunięty Komorski i wprowadzony będzie możliwy tryb życia i pracy, przez prawo przewidziany.

Wysze władze jednak poleciły temu samemu Komorskiemu zajęcie zlikwidować. Komorski spełnił polecenie. Odesłał «buntowników» na samotną skałę i pozostawił ich tam bez

żywności. Około dwustu ludzi zmarło z głodu, reszta poddała się Komorskiemu i dalej wiodła życie męczęńskie pod opieką swego kata i dręczyciela.

Samotna wyspa nie ma nazwy, lecz we Władystocku i w każdym więzieniu rosyjskim znają tę wyspę Komorskiego, którą przeklinają szereg pokoleń więziennych.

Ale nietylko smętni mieszkańcy więzień rosyjskich, którzy dobrze znają i pamiętają dzieje ludzi odsiadujących więzienia lub przechodzących przez katorgę, przeklinają «wyspę Komorskiego».

Losy wielu ludzi w ten lub inny sposób, zawsze jednak tragiczny, były związane z tą samotną skałą.

Złożyła się na to historia Władystocku i konglomerat, jakim jest jego ludność.

Już wspominałem, że najbliższym od tej wyspy punktem była dzielnica koreańska. Mieszkańcy tego przedmieścia, w pewnej części trudniący się rybołówstwem, szczególnie zaś połowem dużych krabów, obierających sobie za siedlisko zatokę Usuryjską, często uprawiają swe rzemiosło niedaleko od złowrogiej skały. Nie lubią oni jednak wychodzić na jej brzeg nietylko z powodu mrocznej historii wyspy, lecz i dlatego jeszcze, że tu w stromy brzeg biją zawsze bałwany, zagrażając nie wielkim łodziom rybackim. Przy wyspie Komorskiego morze jest dość głębokie, a duo jego pokryte gęstym lasem wodorostów z gatunku Fungi i Laminaria. Jest to jadalna, bardzo smaczna i poszukiwana w Chinach, Korei i Japonii «kapusta morską». Jednak zbieracze tych wodorostów połowem ich w tym miejscu wcale się nie trudnią. Są ku temu poważne przyczyny, owe wodorosty bowiem są nieczyste, a nawet, jak twierdzą Koreańczycy, zatrute.

W zaroślach kapusty morskiej zawsze można było znaleźć trupy ludzkie, zjadane przez kraby, małe raki pustelniki i inne stworzenia morskie.

Skąd się brały te trupy?

O tym mogliby opowiedzieć przede wszystkim właściciele różnych podejrzanych instytucyj, jak restauracje, szynki, kawiarnie, domy gry małe, brudne hotele, cisnące się tuż przy brzegu, w odległej części portu. Oprócz tych ludzi przeważnie Gruzini, Ormianie i Grecy, potrafiliby dać szczegółowe informacje niektórzy z rybaków koreańskich.

W tych przytułkach nocnych, drogo opłacających policję lub ukrywających się od niej, często zdarzały się zajścia krwawe, po których pozostawały trupy.

Byłem świadkiem podobnego wypadku. Było to przed wojną rosyjsko-japońską. Jeden z moich znajomych zaproponował mi zwiedzenie tych barłogów portowych i około godziny jedenastej w nocy wybraliśmy się, zapatrzeni w nabite rewolwery. W sali zle oświetlonej i przesyconej smrodem nieświeżych potraw i spirytusu, było ciasno, tłumnie i gwarno. Majtkowie z okrętów cudzoziemskich, tragarze portowi, jacyś elegancko ubrani młodzieńcy różnych gatunków, kulisi chińscy, rybacy koreańscy we włosianych cylindrach i białych wawatowanych spodniach i kurtach, pstro, krzycząco ubrane kobiety, lokaje o twarzach zbrodniarzy-recydywistów — wszyscy się tłoczyli przy stolikach i szczególnie przy ładzie właściciela atletycznego, opasłego Gruzina o czerwonej, obrzękłej twarzy i podbitym oku. Gruzin nalewał do kieliszków wódkę i likiery, zwawo rozdawał ogromne kufle piwa i portera. Goście pili, jedli, grali w karty, śpiewali, obejmowali się lub bili. Wszędzie uwijał się lokaje, roznosząc dania, piwo i butelki z mocnymi trunkami. Niekiedy w dalszych, zaciemnionych kątach zrywały się śmiechy krzyki i poważniejszą białą służbą się rozbrajała, można było sądzić o barwnej i dość niepowściągniętej karlerce,

która doprowadziła tych ludzi do restauracji Gruzina w porcie władystockim.

Usiedliśmy przy wolnym stoliku. Ze wszystkich stron patrzyły na nas oczy haczne i podejrzliwe. Podszedł garson, obrzym o spuchniętej twarzy i czerwonych rękach rzeźnika. Zażądaliśmy piwa.

Długo trwało badawcze przyglądanie się nam, wreszcie ktoś z obecnych dość głośno się odezwał:

— Nie, to nie policja!

Przycięzone rozmowy, szepty, jakies przycezione skupienie odrązu znikły: zerwały się krzyki, głośne rozmowy, śmiechy i wymyślenia, zabrzęczały szklanki i talerze.

Goście zachowywali się dość bezceremonialnie. W naszych oczach jakiś gracz przegrał wszystko, co miał, i zaklął się, że nie ma czym płacić, a na dowód tego rozbrał się na sali do koszuli i oddał swoją garderobę partnerom do zrewidowania. Istotnie, nie w niej nie znaleziono, oprócz przetrzebionych, nieczystych żywych stworzeń. Części tualety niefortunnego gracza powróciły do właściciela z wyjątkiem butów, które zatrzymał sobie szczęśliwy partner, jakiś ciemny i długi, jak tyka, Chińczyk.

— Ubijeraj się prędzej! — naglilli lokale, a gdy się ubrał i stał bosy, głośno i obydnie wymyślając, porwali go za kark i wyrzucili na ulicę.

Pijący piwo i wódkę, skończywszy butelkę, rzucali ją przez głowę gości. Za ładą, starając się trafić w worek ze słomą, powieszony w tym celu w kącie przez przezornego Gruzina; przytem wołali:

— Ej ty tam, pysku gruziński, wschodni człowieku, wypijacz nasz! Krew, dawaj świeżą butelkę!

W takiej kompanii spędziliśmy parę godzin, uważnie przyglądając się zebranym. Widzieliśmy, że w dalszych kątach sali jakies ciemne osobistość szeptały coś do siebie z tajemniczymi minami, widocznie omawiając ważne, a niezupełnie legalne przedsięwzięcia. Do tych grup zbliżali się niekiedy elegancko ubrani gentelmani i rzucali zmięte banknoty, oraz kilka słów rozkazu lub rady. C. d. n.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-ciej.
Konsultorium: Farmacja GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677.

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmacia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

DR. POLAN KOSSOBUDZKI

Klinika lekarska-chirurgiczna
Konsultorium:
Avenida Vicente Machado 570
Rezydencja: Coronel Dulcidio 369
Ponta Grossa — Paraná

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy zylaki na nogach i rany bezoperacji. Kons.: Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 11-tej do 12-tej i od 4—6
Wyjeżdża do chorych na zawołanie
Telefon 4527.
Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 — Kurytyba.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

IMPOTENCJA

CHOROBY NERWOWE
Słabość płciowa, ataki nerwowe, neurastenja, przestrasz, wyczerpanie nerwowe, bezsenność, nerwica sercowa, nieregularność moczu, niestrawność, leczy Dr. Napoleão Teixeira — Profesor Psychiatrii na Uniwersytecie Medycyny.

Przyjęcia: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki: od 9,30 do 11,30 i od 5-tej do 6-tej — środy od 3,30 do 6-ciej. Nie przyjmuje w soboty.
Ulica José Benifacio, 92 — 1-sze piętro. Nad Dragatiba.

Radios Philips

Revendedores autorizados
Casa Tarobá
STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111—115
CURITIBA — Paraná

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 — Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie

Naczynia emaliowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut kolezasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze, »Cuteclaria«; Soda marki J. Senegaglia. Smary do wozów marki Dark N 30.

Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES. Wyrób płyt Flandres, »conchas estanhadas«, patelnie ze stali; wiadra cynkowe, korki (chapinhas) do flaszek.

CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, »Bolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têla: akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

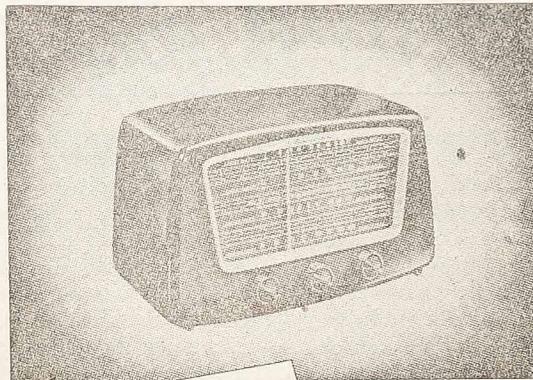
Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MENEZ FILHO

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osłabkach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Dla termia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.



MAIS FACIL DE SINTONIZAR
Seu traçado inteiramente novo desdobra cada uma das quatro faixas de sintonização através de todo o mostrador! Tira toda a vantagem da sintonização de Faixa Ampliada. O mostrador é maior e mais fácil de ler.

MELHOR TOM

Utiliza um alto-falante maior do que nunca foi possível introduzir em um rádio destas dimensões. Qualidade tonal mais rica e mais cheia, com um "baixo" profundo e resonante, e "agudos" brilhantes. Inteira mente à prova dos climas tropicais. Modelo 55819



Dostawcy

Prodoscimo & Cia. Ltda.

Praça Tiradentes, esquina Cruz Machado
Caixa Postal 268
CURITIBA — PARANÁ

Filie:

Joinville—Blumenau—S. Catarina

Młyn św. Michała i Sklep Spożywczy

JULIUSZ LAGO

Praça Dr. Bernardo Garcez, 16—36, Tel. 290—PONTA GROSSA
Skład mąki żytniej i pszennej—pierwszej jakości po cenach przystępnych.
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

Kupuje pszenicę i żyto w ziarnie w wielkiej ilości.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350
Kurytyba — Paraná

POLSKI SKŁAD ŻELAZA CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t.p.

Ceny niskie

MOVEIS CIMO

DUMA PRZECHYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.
Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.
Telefon, 823 — CURITIBA.

MINERVA

DROGARIAS
E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA—FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich większych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Guaranihiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

CEMENT „PORTLAND”

Najlepszego gatunku w świecie, CEMENT POLSKI, opakowany w workach nieprzemakalnych 50 kg.
Cement świeży, w cenie 65,00 cruzeirów za worek.
Informacje w ALFAIATÁRIA A. B. C.

Praça Dr. Generoso Marques 38. Curitiba — Telefon 2621

Wiadomości z Polski i o Polsce

KARD. ŚAPIEHA W WATYKANIE

Od kilkunastu dni przebywa w Rzymie kardynał Adam Stefan Sapieha, ordynariusz archidiecezji krakowskiej, który wyjechał z Polski 11-go lipca i odbył podróż do Włoch drogą kolejową poprzez Monachium i Szwajcarię. Kardynałowi towarzyszy biskup płocki Tadeusz Zakrzewski. Biskup Zakrzewski jest dobrze znany w Watykanie, gdyż przednio spędził wiele lat w stolicy Italii i posiada wielu przyjaciół w kołach kościelnych. Pobyt kardynała w Rzy-

mie ma potrwać do końca sierpnia. Z rozmów, przeprowadzanych przez delegację polską w Watykanie, nie ogłoszono żadnego komunikatu. Wiadomo jedynie, że delegacja omawiała w Sekretariacie Stanu obecną ogólną sytuację Kościoła katolickiego w Polsce, szkolnictwo i działalność charytatywną. Specjalnym tematem rozmów delegacji ma być sprawa ziem odzyskanych na Zachodzie i gwałtowna kampania z tej okazji przeciw Ojcu św. i Kościołowi Katolickiemu.

PRYMAS POLSKI I 50 TYSIĘCY WIERNYCH NA TRZECHSETNYM JUBILEUSZU W KRASNOBRODZIE

W lipcu bieżącego roku przypadł 300-letni jubileusz cudownego Obrazu Matki Boskiej Krasnobrodzkiej. Długoletni więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, ks. proboszcz Ludwik Liwerski, urządził w porozumieniu z biskupem Wyszyńskim, ordynariuszem Lublina, przepiękną uroczystość, zapraszając 50 pełnych kół różańcowych z całej okolicy oraz wiele

innych organizacji. Mimo niepogody i ustawicznych deszczów ściągnęło do Krasnobrodu na Kongres Różańcowy ponad 50 tysięcy pielgrzymów z powiatu hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego, janowskiego i bilgorajskiego. Przybyło również kilku biskupów z Prymasem Polaki, kardynałem Augustem Hlondem na czele.

Powojenne losy Oświęcimia

(IC) — W warszawskim tygodniku społecznym »Dziś i Jutro« ukazał się artykuł p. Pawła Jasienicy o losach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Autor podkreśla, że miasto Oświęcim straciło wiele domów, zajętych przez Niemców w czasie rozszerzania słynnego obozu koncentracyjnego.

»Miasto Oświęcim — pisze Jasienica — liczy obecnie 8,500 mieszkańców. Osiem tysięcy żyje na własny koszt, pięćset osób zaś pozostaje na utrzymaniu »Caritas« i Opieki Społecznej. Nie wiem, jak to jest w tej chwili, ale wtedy, kiedy zwiedzałem, opowiadano mi, iż ludności brakuje chleba. Bywały dni i tygodnie, że go nie dowożono. Nie ma i już«. Najbardziej żywotnym ośrodkiem w Oświęcimiu są zakłady

wychowawcze Ks. Salezjanów. O ich znaczeniu świadczy fakt, że gdy budżet miasta Oświęcimia wynosił pół miliona złotych miesięcznie, to budżet zakładów Salezjanów — 3 mil. miesięcznie. Zakłady kształcą kilkadziesiąt chłopców. Część zakładów mieści się w dawnych koszarach niemieckich S. S. Salezjanie wyremontowali te gmachy i urządzili. Mieści się tam »Dom Dziecka«, szkoła budowlana i kaplica. Tam, gdzie niegdyś wrogowie Kościoła obmyślali coraz to nowe formy dręczenia księży i świecików katolików, dzisiaj rozbrzmiewają modlitwy i śpiewy kościelne. Zastępujące na wydatną pomoc finansową całego społeczeństwa, zakłady Salezjańskie w Oświęcimiu zagrożone są dziś niebezpieczeństwem upaństwowienia ich.

ZAMBROWSKI FORMUJE PLAN WALKI KLASOWEJ

(IC) — Na odbytej krajowej naradzie aktywu polskich komunistów Roman Zambrowski przedstawił wyniki obrad Komitetu Centralnego PPR, odbytych w lipcu br. Zambrowski poddał surowej krytyce postępowanie socjalistów polskich i zażądał od nich nawrócenia się na ideologię marksistowską, zgodnie z tradycją rewolucji światowej.

Zambrowski przeprowadził również analizę obecnego ustroju gospodarczego Polski, stwierdzając, że »elementy kapitalistyczne posiadają jeszcze poważny wpływ w Polsce«. »Istotnym czynnikiem w obecnym układzie strukturalnym Polski Ludowej — powiedział Zambrowski — jest przewaga na wsi typu gospodarki drobnogospodarczej«.

W dalszym ciągu przemówienia Zambrowski zapowiedział eta-

py wspólnej komunistyczno-socjalistycznej walki z dawnym ustrojem w Polsce, przypominającym zniechęcony przez komunistów ustroj zachodnich demokracji. Według Zambrowskiego: »Front walki klasowej nadal istnieje. Rozbicie Mikołajczykowskiej reakcji nie zakończyło jeszcze walki klasowej w Polsce. Walka klasowa jest walka z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, akcją przeciwko dezorganizacji życia gospodarczego przez kapitalistów, walka przeciwko wsteczniństwu, szerozemu przez część kleru i bogaczy wiejskich, walka przeciwko spekulantom i złodziejom mienia publicznego. Wewnątrz partii należy eliminować ludzi nie związanych z partią. W zjednoczonej partii decydować winien trzon robotniczy«.

DOMY Z GRUZU ZASPOKOJĄ GŁÓD MIESZKANIOWY

(IC) — Jednym z ważnych zagadnień w budownictwie, na terenie powojennej Warszawy, jest budownictwo gruzo-betonowe. Na polu tym Instytut Badawczy Budownictwa przeprowadza w tej chwili doświadczenia.

W ramach badań doświadczalnych wybudowano na Polu Mokotowskim przy ulicy Wawelskiej

pięć domków z gruzo-betonu. Są one obecnie obiektem badań dotyczących celowości i praktyczności różnych rodzajów tego typu budowli.

Wszystkie domki gruzo-betonowe są jednakowej wielkości i mają prawie identyczny rozkład. Każdy z nich obejmuje trzy pokoje, kuchnię i łazienkę. Domek obli-

czony jest na rodzinę cztero-osobową. Koszt budowy jednego domku gruzo-betonowego (przy seryjnej produkcji) wyniesie około 750 tysięcy złotych. Rozkład mieszkań w domkach gruzo-betonowych jest dwu typów. Jeden typ przeznaczony jest dla rodzin robotniczych, drugi dla rodzin urzędniczych. Okres budowy jednego domku gruzo-betonowego wynosi dwa tygodnie.

CHURCHILL USUWA KALUMNIE Z PAMIĘTNIKÓW

Lord Elgin, przewodniczący rady głównej Towarzystwa Szkocko-Polskiego, oświadczył na doocnym walnym zebraniu członków w Edinburghu w dniu 24 lipca, iż w odpowiedzi na swe pismo, jakie wystosował w sprawie obraźliwych dla Polaków ustępów w książce Churchilla, otrzymał za wiadomienie, że Winston Churchill polecił usunąć drażliwe dla Polaków ustępy z brytyjskiego wydania pamiętników.

Pierwszy tom pamiętników p. t. »Nadciągająca Burza« ukazał się już w Stanach, a wydanie brytyjskie z początkiem października. Przed paru miesiącami, gdy pamiętniki ukazywały się w odcinkach gazetowych, popłynęły protesty z powodu obrażenia przez Churchilla narodowych uczuć Polski, jednej z najlepszych i najwierniejszych sojuszniczek Wielkiej Brytanii w czasie ostatniej wojny. Protesty zmusiły Churchilla do usunięcia nieprzyjemnych ustępów tak z wydania brytyjskiego jak i z drugiego wydania amerykańskiego.

SILNY PRZYRÓST NATURALNY W POLSCE

(CHIP) — Z ułamkowych, niekompletnych zestawień dotyczących ruchu ludności w Polsce wynika, że w pierwszym półroczu 1948 roku przyrost ludności jest dość silny i to zarówno w wielkich miastach (Warszawa, Kraków) jak na wsi. Jak się zdaje, wynosi on około 14 pro mille czyli jest większy niż w roku 1939, kiedy wynosił niespełna 11 pro mille.

Duża liczba małżeństw i urodzeń tłumaczy się tym, że pod okupacją niemiecką zawieranie małżeństw było bardzo utrudnione, a wiele małżeństw zostało rozdzielonych. W innych krajach europejskich pierwsze lata po wojnie przyniosły również znaczny wzrost liczby małżeństw i urodzeń, lecz w roku 1948 tendencja uległa już zahamowaniu. Co do Polski, to również należy oczekiwać podobnego spadku, narazie jednak przyrost naturalny utrzymuje się jeszcze na dość wysokim poziomie.

Tak więc Polska goi stopniowo swe rany. Przypuszczać należy, że również we wschodnich województwach Polski, przyrost naturalny ludności jest również dość wysoki. **ZAPOWIĘDZ MONOPOLU LI-TERRACKIEGO W POLSCE**

(IC) — W Warszawie odbyła się ostatnio ogólnokrajowa narada, która zgromadziła 900 komunistycznych działaczy oświatowych. Na tej naradzie, premier Cyrankiewicz zapowiedział wielką ofensywę marksistowskiego piśmiennictwa na polskiego czytelnika, rzekomo nieświadomego politycznie, kulturalnie i społecznie.

Wiadomości krótkie

— W dniu 21-go lipca bieżącego roku odbył się we Wrocławiu tak zwany Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży, impreza, na którym w sposób formalny dokonano się stotalizowania wszystkich organizacji młodzieżowych w Polsce.

— Gen. J. Zarzycki oświadczył, że »będzie wychowywał młodzież polską w duchu braterstwa z bochaterską młodzieżą radziecką, w duchu przyjaźni z młodzieżą krajów demokracji ludowej i w duchu solidarności z młodzieżą wszystkich krajów, walczących przeciw imperializmowi o wolność i sprawiedliwy ustroj społeczny«.

— Pomimo usilnych trzyletnich starań, Rząd w Polsce dotychczas nie oddał OO. Bernardynom w Łodzi ich klasztoru, skonfiskowanego przez Niemców w pierwszych miesiącach okupacji Polski, przedłużając w ten sposób bezprawie, jakiego dopuścili się okupanci na zasłużonym zakonie.

— Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy, aby zdobyć większą pomoc materialną organizuje wielką loterię fantową, w której losy będą rozsprzedawane w całej Polsce przez biura parafialne oraz kolektury loteryjne. Cena każdego losu wynosi 150 złotych, premie do wygrania stanowią liczne cenne przedmioty. Ciągnięcie loterii ma nastąpić w dniach 22-go i 23-go sierpnia bieżącego roku.

— Państwowe Liceum Pedagogiczne we Wrocławiu obchodziło ceremonię pierwszego wręczenia świadectw ukończenia uczenia przez 65 przyszłych pedagogów, wyszkolonych w duchu »marksizmu«.

— Ks. Kozłowski, proboszcz we wsi Krzyżowej, został aresztowany i postawiony przed doraźnym sądem wojskowym za »sprowadzenie i ukrywanie bandytów leśnych«. Rozprawa rozpoczęła się w dniu 23-go lipca b. r.

— W dniu 17 lipca b. r. sąd okręgowy w Grudziądzu skazał Mariana Masekowskiego i Mieczysława Osińskiego na cztery lata więzienia. Obydwaj oskarżeni sprzeniewierzyli się komunistom w czasach przedwojennych, gdy partia komunistyczna była nielegalna w Polsce.

— W dniu 27-go lipca odbył się przed sądem okręgowym w Warszawie proces przeciwko trzem członkom Zgromadzenia OO. Albertynów: M. Juszkowskiemu, W. Kaniańkowskiemu i W. Misiakowi.

— W bieżącym roku Polska obchodzi dwie rocznice dwu zasłużonych dla pracy wychowawczej i duszpasterskiej zakonów: Pięćdziesięciolecie macierzystego domu OO. Salezjanów w Oświęcimiu oraz 25-lecie przybycia do Polski Towarzystwa Księży Werbistów.

— Tematem prawie wszystkich przemówień, rozkazów dziennych i oficjalnych doświadczeń z okazji komunistycznego święta państwowego w Polsce, które obchodzono w dniu 22-go lipca b. r., była walka z zachodnim kapitalizmem i faszyzmem.

— W porcie szczecińskim wśród najważniejszych inwestycji, jakie przeprowadza się obecnie, należy wymienić szerokie zastosowanie radaru przy wprowadzaniu statków do portu odległego o 45 mil od morza poprzez wody Świny, Kanału Płatowskiego, Zalewu Szczecińskiego i Dolnej Odry.

